

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

W sprawie wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

III.

Już na kilka miesięcy przed otwarciem wystawy szumna reklama obwieszczała całej Polsce, że w Częstochowie organizuje się wystawa. Komunikaty, podawane przez Tow. „Wystawy Polskie”, raz po raz głosiły, że zbliża się dzień otwarcia, że już wiele firm poważnych zadeklarowało swój udział, że nadzwyczajne atrakcje i rozrywki czekają zwiedzających! Na ulicach Częstochowy zjawily się czerwone strażaki, wskazujące kierunek, w jakim należy dążyć, by trafić na wystawę, etc. etc. Lecz oto góra zrodziła myśl! Z wielu stron Polski przyjeżdżać zaczęły wycieczki, ciekawe uszyć to cudo!

Przyjeżdżały i rozczerawały się: zamiast wystawy — mały jarmark! I oburzenie i śmiech oganieli wszystkie; bardziej jowialni i pogodni, uśmiechający się do syta z wystawy, szli na piwo, cholerycy zaś i śledziennicy kłęk i uciekali do domu, zaprzysięgając sobie w duszy, że noga ich nigdy więcej nie stanie na żadnej częstochowskiej wystawie!

Ekspadę ich na wystawę przyrównać można do niektórych wycieczek w górach niemieckich, gdzie co chwila spotyka się napis przy drodze: „zur schönen Aussicht“, a w końcu dochodzi się do restauracji i pije się piwo!

Wprawdzie miejscowej publiczności, uczęszczającej na wystawę nie brakło; jedni chodzili posłuchać orkiestry, inni na pogawędki, chodzili i płacili; zamieszczeni przyjeżdżali na wystawę dopiero, dopóki nie roznieśli się wieść o istotnej wartości wystawy; panny zaś, którzy i bez wystawy dążyli na Jasną Górę, zwiędzali wystawę w bardzo nikłej cyfrze, większość zaś ich przychodziła głównie zwiędzić wozową zagrodę włociańska, która istnieje je stałe i bez wystawy.

Znany literat i znawca sztuki M. Treter, krytykując obecnie otwartą wystawę „Mieszkanie i jego kultura” w Warszawie pisze:

„Jedno tylko jeszcze można: trzeba dla salwowania naszej stolicy uczynić: i wejścia na wystawę umieścić duży czytelny napis w języku francuskim tej treści: „Cudzoziemcom wstęp surowo wzbroniony”.

Ten sam napis winien być umieszczony i na wystawie w Częstochowie. Niestety, poseł belgijski i gen. Charpy i węgry zwabieni reklamą, zwiędzali wystawę częstochowską; jakie wrażenie wnieśli z wystawy, tego nikt nie wie, ale tego łatwo się domyśleć, a zdawkowe grzeczności, jakich zapewne nie szczędził organizatorom, mogą wystarczyć tylko naiwnym.

Kończąc charakterystykę wystawy wypadnie mi się zastanowić nad tem, co Częstochowa zyskała na wystawie.

Otóż przedwzyszkaniem Kasa miejska albo nie zyskała, na wystawie, albo drobne grosze z 5 proc. od sprzedanych biletów, czynią zaś kosztem doprowadzonym będzie park do porządku, niewiadomo.

Czy mieszkańcy Częstochowy zyskali co na wystawie, trudno obliczyć, jakkolwiek pewna ilość osób przyjechała do Częstochowy specjalnie na wystawę i zostawiła w naszym mieście nieco grosza, to z drugiej strony publiczność miejscowa, tłumnie uczęszczająca na wystawę w pierwszych dwóch tygodniach jej istnienia, oddała te grosze, zapewne z nadwyżką, organizatorom wystawy; choć więc niektóre branże mogły zarobić, ogół ludności dopłacił do wystawy.

Najważniejszą pożywką w rachunku zysków i strat stanowi krzywda, jaką poniosło miasto z powodu fiasca wystawy, zawód, jaki spotkał publi-

czność, uniemożliwił zorganizowanie poważnej wystawy w Częstochowie na szereg lat!

A szkoda! Częstochowa, jest wdzienem miejscem dla urzędzenia popularnej, dydaktycznej wystawy dla szerszych mas ludności; jest również wdzienem polem dla urzędzenia corocznych pokazów wyrobów przemysłu częstochowskiego, który jak wiadomo, obejmuje różnorodne gałęzie przemysłu wielkiego, średniego i drobnego.

Taką wystawę, jaka była w r. b. w Częstochowie należało czempredzej zlikwidować i dla tego jest rzeczą nie-

zrozumiałą zezwolenie Magistratu na przedłużenie jej do dn. 12. IX.

O ile udzielenie bezpłatnie Tow. „Wystawy Polskiej” szkoły i parku i pobieranie od nich tylko 5 proc. od biletów wejścia i objęcie protektoratu przez p. Prezydenta było omyłką ze strony Magistratu, to zezwolenie na przedłużenie wystawy było błędem i to można mieć szluszny żal do Magistratu.

Uwagi moje, choć przykre i niezbyt pochlebne dla wystawy, są wiernym odbiciem ogólnej opinii o wystawie. Dr. Stanisław Nowak.

Obecna sytuacja polityczna

Nieporozumienia wśród lewicy chłopskiej. — Rząd przygotował dekrety o rozwiązaniu i nowych wyborach. — P. Bartel wygłosi wielką mowę

Warszawa. — W ciągu przedpołudnia środowego żadne zasadnicze zmiany w ogólnej sytuacji nie zasły.

Momentem orientacyjnym dla nastrojów wśród prawicy i lewicy jest znajmienne bardzo opozycyjne stanowisko, jakie zajął wczoraj przedstawiciel „Wyzwolenia”, wicemarszałek Senatu, Woźnicki.

Z tego powodu w tonie „Wyzw.” Str. Chł. zarysował się rozłam między grupą, sprzyjającą Rządowi premiera Bartia, a inną grupą, która pragnie wi-

docznie wykorzystać swe stanowisko opozycyjne podczas wyborów.

Przed południem obradował klub P. P. S., kilka konferencji odbyło się również u marsz. Rataja.

Krzążą pogłoski, że Rząd ma już gotowe, w celu przedstawienia w każdej chwili Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu, dekrety o rozwiązaniu Izby i o wyznaczeniu nowych wyborów.

Premjer Bartel przygotowuje wielką mowę, z którą wystąpić zamierza na plenum.

Ostatnie próby ratowania Sejmu.

Jakie projekty wysuwane są przez umiarkowane centrum.

Warszawa. W Sejmie panuje spokój — przed burzą. Leaderzy stronnictw nie zjechali jeszcze do Warszawy i ostateczna decyzja nie zapadła. Za kulisami odbywa się jednak tajemna praca nad znalezieniem wyjścia z sytuacji. Pomimo bowiem ogólnego przekonania, że spór skończy się rozwiązaniem Sejmu, istnieją jeszcze tendencje do załagodzenia go.

Rozważania obracają się dookoła dwóch spraw 1) jak ma Sejm zachować się wobec prowizorium budżetowego, 2) co będzie z votum nieufności dla rządu, względnie dwu ministrów.

Naogół przeważa przekonanie, że Sejm przyjmie prowizorium w brzmieniu sejmowym (i rządowym), t. j. w wysokości 484 milionów, akceptując projekt poprawki Senatu o miesiecznym budżetowaniu (art. 3 w brzmieniu rządowym). Klub chrześcijańsko-narodowy, który w Senacie przyłączył się do wniosku redukcyjnego, uchwalił już, że będzie głosował za brzmieniem rządowym, Chadey i Piastowcy czekają na przyjazd liderów klubu, ale prawdopodobnie wytrwają na stanowisku

skuzajem w Sejmie i wczoraj w Senacie, t. j. przy 485 milionach.

Otóż w związku ze sprawą prowizorium budżetowego zrodził się następujący projekt. Niech minister skarbu przy głosowaniu nad prowizorium postawi sprawę 484 milionów jako votum zaufania dla rządu. Gdyby więc owych 484 miliony zostało uchwalonych, a potem pojawiłby się wniosek o nieufności dla rządu na tle sprawy Młodzianowski-Sujkowski — marszałek oświadczyłby, że nie podda pod głosowanie wniosku o nieufności dla rządu, gdyż na tem samem posiedzeniu uchwalono już zaufanie gabinetowi.

Inny pomysł idzie w tym kierunku, aby ministrowie Sujkowski i Młodzianowski w ciągu dnia dobrowolnie zgłosili dymisję (jeszcze przed posiedzeniem). Szanse tego projektu są jednak minimalne.

Do tej chwili wniosek Z.L.N. o uchwalenie votum nieufności całemu rządowi nie został jeszcze zgłoszony do kancelarii sejmowej. Tak samo nie ma jeszcze do tej chwili wniosku o votum nieufności dla obydwu ministrów, obalonych tamtego tygodnia.

Do rozwoju: sztuka i wiedza włoska były znane i cenione przez uczonych i artystów polskich, począwszy od XVI wieku. Przeszłość, która znamionuje wspólność i podobieństwo cywilizacji i historii, stanowi bogaty kapitał ideowy.

Polska, która ze swojej strony, ostatecznie, przeżyła okres walk o własną niepodległość, nie ma żadnych interesów sprzecznych z interesami Włoch; może ona mieć tylko interesy wspólne z Włochami i ożywione najszerzej przyjaźnią. Obydwa kraje, aby rozwijać się, potrzebują pokoju w Europie i jaknajściślejszego wzajemnego zbliżenia. Także wymiana produktów może tylko wzmocnić spójności ideowej, jakie łączy Polskę z Włochami. — Wielki problem emigracji jest doniosły dla Polski, tak jak dla Włoch i na kazu, na tym terenie, orientację w jednym kierunku. To również stanowi motyw przyjacielskich stosunków na polu politycznym i ekonomicznym między oba narody, które mogą rywali zwać nawzajem tylko w miłości ojczyzny i namiętem umiłowaniu niepodległości.

Do powyższych słów Prezydenta „Corriere della Sera” dodaje komentarz, wyrażający pełne szacunku uznanie dla pięknej enuncjacji szefa państwa polskiego i podkreślający szczególnie doniosłość wymienienia sprawy emigracji, jako „mojącej podsunąć wspólną politykę wobec wspólnych przeszkód”.

Druga inflacja polska.

Prof. Taylor o zagadnieniach finansowych.

Na tle powrotnego optymizmu skarbowego, przy pęcznieniu budżecie, bardzo na czasie zjawia się książka prof. Edwarda Taylora p. t. „Druga inflacja polska”. Samym swoim tytułem spada na niektórych, jak grom z nieba i leje zimną wodę na głowy nowej serji optymistów.

Rozpatrując położenie finansowe Polski z końcem 1925 r., autor stawia zasadę, że najważniejszą przyczyną naszych trudności była nadmierna ilość pieniędzy, zwłaszcza brak bilonu. Nie brak, ale nadmiar. Takie stanowisko jest oczywiście kijem, włożonym w mrowisko manjakkich zwolenników pieniądza hipotecznego. Dlatego też dobrze robi Taylor, że wyjaśnia różnicę między pieniądzem a kapitałem i między nadmiarem pierwszego a brakiem drugiego.

Następnie przechodzi do zagadnienia inflacji i konstatuje, że od października 1924 r. wprowadza nas p. Grabski w okres inflacyjny, a od listopada 1925 r., kiedy linja ilości pieniądza podnosi się ponad linję kursu dolara i prawie równomiernie ta ostatnia podnosi się ponad linję poziomu cen — wkraczamy w okres hiperinflacji. Przyczyną tego jest nadmiar pieniądza, a wyjściem z sytuacji — zmniejszenie go z górą o 200 milionów zł. — Rozpatrując nadal przebieg inflacjonizmu, dochodzi do wniosku, że walkę w jego obronie prowadzi stronnictwo lewicowe, zwłaszcza PPS, przez które przemawiają interesy pewnego rodzaju kapitału. Dlatego tak gwałtownie w tych stercach zwalczano b. min. Zdziechowskiego, który inflacji był zdecydowanie przeciwny.

Ciekawe te uwagi uzupełniają refleksje pozamachowe i rozważania o typologii drugiej inflacji polskiej.

W powodzi współczesnych wydawnictw aktualnych niema w Polsce książki tak cennej, jak omówiona.

TELEGRAMY

Następna sesja Ligi Narodów.

Wiedeń. Genewski korespondent „Neue Freie Presse” dowiadyuje się, że najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się dnia 6 grudnia r. b. w Genewie. Zamiar odbycia tej sesji w Wiedniu lub Berlinie został — wedle informacji korespondenta — zaniechany. **Hiszpania nieustępliwa.**

Paryz. „Daily Herald” donosi z Madrytu: Gen. Primo de Rivera wygłosi w niedziele wobec oficerów mowę polityczną, która zawiera wielkie nadzieje co do zmiany kierunku zagranicznej polityki hiszpańskiej.

Hiszpania, mówił jen. Primo de Rivera, jest dość silna, aby wytrzymać w odosobnieniu. Nie zrzekamy się naszych roszczeń co do Tangeru. Zadaniem naszym obecnie jest utrzymanie pogotowia wojskowego Hiszpanii na ładzie i na morzu.

Cziczerin „jużna!”, że Wilno należy do Litwy?

London. „Times” donosi z Rygi, iż Cziczerin po podpisaniu traktatu przyjaźni litewsko-rosyjskiego wręczył premierowi litewskiemu Słazewiciusowi notę, w której uznaje Wilno, jako integralną część terytorium republiki litewskiej (!).

Premier litewski ze swej strony wręczył Cziczerinowi notę, w której zaznacza, że podpisanie traktatu przy

ważną między obu państwami nie naruszą lojalności Litwy wobec Litgi Narodowej.

Briand wstrzymał wyjazd parlamentarzystów do Rosji.

Paryż. Wycieczka francusko-sowieckiej grupy parlamentarnej do Rosji Socjalistycznej została wstrzymana, ponieważ Briand dał do zrozumienia organizatorom, iż w obecnej chwili uważa za nie właściwe wyjazd ich do Moskwy. Przewodniczący grupy — poseł Phigippotear oświadczył, iż stanowisko Brianda jest dla niego niezrozumiałe. Wycieczka planowana była już oddawna i w swoim czasie Briand wyraził na nią zgodę. Na leży zapytać, czy stanowisko Brianda nie znajduje wytłumaczenia w rozmowach ze Stresemannem, podczas której obaj mężowie omawiali także sprawę współdziałania Francji i Niemiec na terenie rosyjskim i czy podczas konferencji tych nie zapadły wiążące przyrzeczenia, których pośrednim skutkiem może być wstrzymanie wyjazdu posłów francuskich do Moskwy.

Walka z kościołem w Meksyku.

Medjolan. „Secolo“ donosi z Meksyku, że policja meksykańska, dowiedziawszy się, że w klubie wioskowym bywają się poufne zebrania katolików, przeprowadziła szereg rewizji domowych i aresztowała wiecie osób, między innymi dwóch biskupów Diaz i Floresa, którzy na zebranie przybyli przebrani. Aresztowano również Anglika Rebsona, dyr. katolickiego kolegium.

Sytuacja w Grecji.

Ateny. Venizelos w odezwie wydałej wczoraj nawoływał do utworzenia gabinetu koalicyjnego, w którym mógłby objąć tękę spraw zagranicznych. Przywódcy stronniwa antivenizeloskiego sprzeciwiają się propozycji powszechnego powołania Venizelosa do Grecji. Wobec niepewnej sytuacji premier Condylis kazał ściągnąć oddziały wojska do Aten i znacznie wzmoenił posterunki żandarmerji.

Wojna domowa w Chinach

Londyn. „Daily Express“ donosi z Szanghaju, że wojska rządowe odrzuciły oddziały armji kantonijskiej, które cofnęły się, tracąc około 2000 ludzi.

Spisek w Teheranie

Teheran. W związku z wykryciem spisku przeciwko szachowi dokonano tuz licznych aresztowań. Pośród aresztowanych znajduje się kilku wyższych oficerów.

Napad Niemców na oficerów francuskiego.

Moguncja. Z śledztwa przeprowadzonego w sprawie starcia ulicznego w Gernersheim między oficerem francuskim a tłumem Niemców wynika, że ludność niemiecka w tej miejscowości w ciągu ostatnich niedzieli kilkakrotnie prowokowała żołnierzy francuskich. Dnia 27-go b. m. o godz. 1 tej rano 6 ciu Niemców zaatakowało pewnego oficera francuskiego, który, znalazłszy się w sytuacji przy musowej obronie, wystrzelił z rewolwera i zranił jednego z napastników, dając zresztą pierwszy strzał w powietrze. Oficer ten atakowany ponownie w czasie powrotu do domu, użył znów w obecności koczowniczej rewolwera, przyczem jednego z napastników zabił, drugiego zaś ranił.

Lublana pod wodą.

Belgrad. — Na skutek oberwania się chmury cała Słowenia a w szczególności okolice Lublany, dotknięta klęską żywiołową.

Z powodu przerwania połączeń telefonicznych i zerwania torów kolejowych trudno ustalić rozmiary katastrofy. Przed miesiąca Lublany staja pod wodą. Cała okolica w promieniu kilkudziesięciu kilometrów wygląda jak jezioro. Nad powierzchnią wody wystają tylko dachy domów i korony drzew. Lublana pograżona jest w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni.

Trzęsienie ziemi w Austrii

Wiedeń. Wczoraj po południu o godz. 16.45 w Dolnej Austrii i Styrii odczuto trzęsienie ziemi, trwające 6 sekund. Szkoła materialna nie jest do tychczas stwierdzona, jednak przypuszczalnie nie jest wielka. — Panika wśród ludności była olbrzymia.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

Warszawa. Wczoraj o godz. 6.45 wieczorem powrócił z Druskienik do

Warszawy minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski. Na dworcu oczekiwał go p. Marszałka grono wyższych wojskowych. Powitanie nie nosiło charakteru oficjalnego.

Prawdopodobnie dziś nastąpi zaprzysiężenie p. marszałka Piłsudskiego w charakterze członka obecnego gabinetu p. Bartla. Jak wiadomo bowiem, w czasie właściwym, gdy wszyscy ministrowie byli ponownie zaprzysiężeni, z powodu swej nieobecności w Warszawie minister spraw wojskowych przysięgi nie składał.

Zw. Lud. Nar. postawi wniosek o votum nieufności dla rządu.

Warszawa. Związek Ludowo-Narodowy zgłosił wniosek nieufności dla całego rządu.

Ch. D. i Ch. N. zgłoszą natychmiast wniosek nieufności dla ministrów Sujkowskię i Młodzianowskię.

Prasa zgodnie niemal konstatuje, że rozwiązanie Sejmu w obecnej sytuacji i zarządzanie nowych wyborów jest rzeczą bardzo prawdopodobną.

Krwawy pościg

za bandytą Zielińskim. Z Warszawy donoszą: Skandal z bandytą Zielińskim przekracza już wszelkie nietykko dopuszczalne, ale przypuszczalne granice.

Wczoraj w nocy na terenie powiatu Grojeckiego zranili ciężko jakiegoś chłopca i zjada, którzy stawili mu opór w chwili rabunku.

Dziś, o godzinie 8 rano na stacji Kłosek posterunkowy policji — Szmigielski dokonywał rewizji pasażerów. — Po zbadaniu wszystkich przedziałów wagonów, spozstrzegł on dwóch podejrzanych osobników. Kiedy jednak zbliżył się do nich, wówczas jeden z nich, a był to bandyta Zieliński, strzelił do posterunkowego tak, że Szmigielski padł trupem na miejscu. Zieliński, korzystając z zamieszania, uciekł.

Około 5 nad ranem komendant posterunku policyjnego w Tarcynie otrzymał zawiadomienie, iż Zieliński nocuje u swej ciotki we wsi Skuły. Policja na tychmiast wyjechała autem Forda. Niestety jednak wskutek wadliwych dróg, policja przybyła w pół godziny po wyjściu zbrodniarza.

Zieliński przybył do swej ciotki bardzo zmęczony i po spożyciu mleka natychmiast zasnął. — Policja aresztowała wszystkich krewnych Zielińskiego, celem uniemożliwienia mu jakiegokolwiek u nich odpoczynku. Aresztowana została również znajoma Zielińskiego — Glinkówna, która utawaiała wymykanie się bandytyzacji policji.

Policja zarządziła pościg, który trwa dalej. Według ostatnich otrzymanych wiadomości, Zieliński ukrył się w lasach Choińskich pod Piasecznem. Miejsce to zostało otoczone szczelnym kordonem policji, a w razie potrzeby zostanie wezwane z Warszawy na pomoc wojsko. — Szanse schwytania bandyty są znaczne.

Okropny wypadek na lotnisku.

Na polach gminy Kawary pod Gnieznem urządzono prowizorycznie lotnisko do lotów propagandowych, zainicjowanych przez L. O. P. P. Jeden z lotników pilotów, ładując — opuszczał się w pobliżu publiczności.

Czterech chłopców w wieku od 7 — 10 lat przetrzaszani, rzucili się do ucieczki. W strachu tym, nie wiedząc co czynią — biegli wprost pod aparat. Widząc dzieci w niebezpieczeństwie, chorągwy 69 pp., Mendyka rzucił się przed samolot, odsunął dwóch chłopców i trzeci ciego przewrócił na ziemię, padając wraz z nim. Czwartego nie zdołał uchronić przed katastrofą. I oto zgromadzeni ujrzały rzecz straszną: śmigło samolotu uderzyło całą siłą w głowę dziecka. Skutkiem uderzenia głowa została przecięta na półwie, męzż wyleciał wysoko w górę i spadł o kilkanaście kroków od niebezpieczliwego.

Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Wypadek ten zdarzył się w oczach jego rodziców. Na lotnisku zawrzało, wypadek wywołał niesłychanie przęgnące ajacje warzenie. Wzloty przerwao, orkiestra umilkła. Natychmiast zjawili się lekarze. — Jak się okazało, ofiarą wypadku padł 7 letni Marjan Izbiński, syn kolejarza.

Pilot w wypadku tym winy żadnej nie ponosi, gdyż ładował na miejscu na ten cel przeznaczonym i nie był w stanie wymygnąć dzieci, których zresztą z aparatu nie widział.

Nowa teoria końca świata.

Uczeni francuscy znów w ostatnich czasach zajęli się gruntownie jak często omawianym problemem końca świata i doszli do przekonania, że koniec świata nastąpi wówczas, gdy wszelki ląd pochłonięty będzie przez morze.

Najpierw los ten spotka kraje niższe leżące, a później woda zalewać będzie kraje wyżej położone i dosięgnie nawet szczytów górskich. W końcu na wierzchołkach gór pozostanie jeszcze kilka tysięcy osób w straszliwym oczekiwaniu pochłonięcia przez mokry żywioł. Wówczas nawet wierzchołek góry Ewerest znajdzie się pod wodą i ostatni ludzie, ostatni mobikanie świata, zdolają się przemieścić na pewną ilość okrętów i żyć na nich będą aż do chwili, kiedy czas i z tymi okrętami załatwi się po swojemu.

Na naszą pociechę uczeni francuscy oświadczać, że jeszcze wiele wody upłynie w Sekwanie, zanim to wszystko nastąpi.

Zajmują się oni jednak już obecnie badaniem procesu niszczenia stałego ładu przez wodę. Morze czyni stałe postępy w swej niszczycielskiej robobice. Topniejące śniegi i deszcze zmywają i ściągają góry, nawet skały, niósąc starty pył w doliny i na równiny, skąd przedostaje się on do morza. Wszystkie rzeki niosą do oceanów olbrzymie masy ziemi, prawie wszędzie wybrzeża są przez morza wyszczerbione.

Według dokonanych obliczeń morza pochłaniają rocznie 370.797 stóp kubicznych ziemi. Jest to ilość, wystarczająca do pokrycia dna morza warstwą ziemi, mającą grubość 1/760 cala. Z chwilą, gdy 90 milionów km² ziemi naszego globu znajdzie się w oceanie, łożysko jego podniesie się o 1.300 stóp. Do tego czasu uplynie co najmniej 7 milionów lat. Dopiero wówczas grozić będzie światu zagłada, o ile przedtem kula ziemska nie padnie w zderzeniu z jakąś kometa.

Wielcy łapowicy w Ameryce

Najwyższy trybunał Federalny Stanów Zjednoczonych rozpatrzy obecnie sensacyjną sprawę byłego ministra sprawiedliwości Harry Dogerty oraz byłego dyrektora zarządzającego sekwestrowanymi w czasie wojny majątkami, pułkownika Thomasa Millers, oskarżonych o pobieranie olbrzymich łapówek. Jest to pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych fakt oddania pod sąd ministra za przestępstwa, popełniane w czasie sprawowania przezeń urzędu swego. Prokurator zarzuka Dogerty i Millerowi przyjęcie od pewnej niemieckiej firmy metalurgicznej łapówki w wysokości 450.000 dolarów za przyczynienie się do zwrotu zasekwestrowanego majątku wartości 7 milionów dolarów. Transakcja dokonana została za pomocą podstawionego ad hoc stworzonego „Szwjcarskiego Towarzystwa Akcyjnego“.

Brud — najpotężniejszym sprzymierzeńcem chorób

Wskutek panującego obecnie silnego nasilenia chorób zakaźnych, nader ciekawe i niewątpliwie będą poniższe uwagi, ilustrujące, jak do rozpowszechniania chorób przyczyniają się owoce, spożywane w stanie surowym i niemyte te przed jedzeniem.

We Francji poddawano badaniami bakteriologicznym owoce i warzywa, wzięte przygodnie bądź z wózków i straganów. Z doświadczeń tych wybieramy parę, gdyż malują one bardzo wymownie stan rzeczy.

Winogrona wzięto o godzinie 3 po południu z nieprzykrytej wystawy sklepu, znajdujących się przy ulicy, mającej 7,60 m. szerokości, pozbawionej słońca, mało ruchliwej (sklepy były bardzo brudny). Po pierwszym myciu w wodzie sterylizowanej w 1 cm kub tej wody było 575.000 drobnoustrojów. Po drugim przepłukaniu w wodzie sterylizowanej było 21.000 bakterji. Po trzecim przepłukaniu w wodzie sterylizowanej było 7.000 bakterji.

Ulica 10 m. szerokości; przejeżdża dużo samochodów i powozów, wystawa bez przykrycia; owoce zakurzone; pierwsze płukanie dało 320.000 bakterji, drugie płukanie dało 120.000 bakterji, trzecie płukanie 11.000 bakterji. Podobne wyniki dało również bada-



nie bakteriologiczne truskawek, ilość zarzązków, jak w poprzednich wypadkach, była w ściśłym stosunku odwrotnym do czystości sklepu i szerokości ulicy.

Próbowano przy myciu porzeczek używać wody zyczajnej. — Otóż po pierwszym płukaniu w wodzie sterylizowanej było 68.000 bakterji na 1 cm kub. Po drugim — w wodzie zyczajnej — 81.000 bakterji.

Do tych kilku szczegółów dodajemy uwagę, że poczynione spostrzeżenie o ogromnej ilości bakterji na owocach nie może nas zrazić do ich spożywania, lecz powinny skłonić hodowców, sprzedawców i spożywców do przestergania czystości. Hygiena, podnosząc wielką wartość owoców jako środka odżywczego, oddawna zaleca mycie ich przed spożyciem. To samo dotyczy także i warzyw, które w stanie nieprzygotowanym zawierają miliony zarzązków chorobotwórczych.

Nie wolno nam jednak zapomnieć o niebezpieczeństwie, ukrytym w warzywach i owocach z innych dzielnic pochodzących, które brudny i niechlujny handlarz dostarcza. O czystości i przestrzeganiu najwymyślniejszych zasad higieny możemy być nie może; często jarzyny, na targ i wywóz przeznaczone, są myte w żgnikie sadzawce do której nierzaz gnojówka ścieka. Dlatego koniecznym jest — żeby owoce i warzywa nie stały się roznośicielami chorób zakaźnych — dobre mycie i płukanie ich przed spożyciem. Poza tem trzeba zwracać się po zakup tych towarów do handlarzy solidnych, dbających o higienę i czystość.

Do rodziców i wychowawców

Komitę uroczystości jubileuszowych św. Stanisława Kostki przypominają, że film historyczny z życia św. Stanisława p. t. „Ku Wyzynom“ wysyłaiany w kinie „Panorama“ obok parku, będzie jeszcze na ekranie tylko do niedzieli 3-go października wyłącznie, a po zejściu z ekranu nie ukaże się w Częstochowie więcej, gdyż ulegając licznym próbom młodzieży z całej Polski zostanie film wysłany do innych miast.

Dotychczas, dzięki staraniom Dyrekcji, księży prefektów i pana Inspektora Kuropatwińskiego, film widzialy: gimn. żeńskie „Nauka i Praca“, gimn. Sióstr Nazaretanek, Państw. Szkoła Zawodowa i gimn. Sióstr Zmarływychstanek.

Jest to zatem zaledwie znikoma ilość naszej młodzieży, należy więc się spodziewać że w ostatnich trzech dniach pozostałe szkoły przybędą, na co niewątpliwie wpłyną rodzice i wychowawcy. My zaś ze swej strony podamy dalszy ciąg wykazu szkół, które popartymi wzniosłe cele komitetu w szerzeniu idei Chrystusowej wśród tych, którzy mają budować przyszłość naszej Polski.

Opłata na seans w grupach wytnosi.

Chleb dla swoich!

W zawodzie muzycznym, poza nauczycielstwem, istnieje muzyki instrumentalistów skrypców, pianistów i t. p. Pracują oni w operze, w teatrach, kinach i innych zakładach. Muzycy ci posiadają swoje związki w kraju i zagranicą, które dostarczają im pracy i normują płace. Wynagrodzenie tych muzyków jest bezporównania wyższe, aniżeli u p. urzędników. To też do kraju naszego przybywają muzycy obcy i znajdują to dobry kęch chleba dla siebie, gdy tymczasem te pola pracy mogłyby być z powodzeniem wyszyskane przez naszą młodzież.

Zwracając na to uwagę młodzieży mającej zdolności do muzyki, zawiadomiam że przyjmuję zapisy młodzieży obejmującej pęci na odpowiednie kursy. **F. Witezczak, II Aleja 38**

Oto prawdziwa niespodzianka!



Ten doskonałym tortem chciałabym w najbliższą niedziele również i mojej rodzinie sprawić przyjemność, jeżeli mi Pani zdradzi tajemnicę jego przyrządzenia. — Proszę Pani, to nie jest żadna tajemnica, przepis do tego smacznego

tortu kawowo-czekoladowego z kremem

wydrukowany jest obok w odcinku. Prócz tego znajdzie go Pani wraz z licznymi innymi przepisami, według których każda gospodyni może tanio upiec najdoskonalsze torty i ciasta, w książeczce Dra. Oetkera. Do nabycia w każdym składzie, gdyby jej zabrakło, trzeba napisać wprost pod adresem:

Dr. A. Oetker, Oliva.



Przepis na ciasto: 20 deka cukru, 3 jajka, 4 styki słodzone wody, 10 deka mąki pszennej, 10 deka Dra. Oetkera mączki „Gustini”, 1 paczka Dra. Oetkera proszku do pieczenia „Backin”, 1 paczka Dra. Oetkera cukru waniliowego. Przepis na krem: 1/2 litra młodej, 12% deka cukru, 1/2 litra wody, 5 deka kawy, 12% deka masła, 2/3 deka tłuszczu roślinnego (Cereus lub Palmium). Przyrządzenie ciasta: Trzy żółtka ubija się z wodą, cukrem i cukrem waniliowym na pianę i dodaje stopniowo mąkę „Gustini”, zmieszane z „Backinem”. Wreszcie miesza się z masą pianą z białek i pierze ją przy łagodnym ogniu w łańcuch. Przyrządzenie kremu: 2 1/2 litra wody i dobre zmieszanej kawy zrobić odwar kawowy i przysładzić z niego, z młoką, cukrem i lekuminy czekoladowej budki, który należy mieszać aż do ochłodzenia. Tymczasem miesza się przez młynki 1/2 godziny 12% deka ciasta i 2/3 deka Cereus lub Palmium na pianę i dodaje po tym czasie chłodnego budki czekoladowego. Ochłodzony tort kroją się na trzy równe warstwy i przysładza je kremem. Wierzch i boki smarują się również kremem i ozdabia się nim wierzchołki.

Zastępca: **H. NORYMBERSKI**, Częstochowa, ulica Strażacka Nr. 10.

0162

ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKLAD z ANGLIEJSKIEGO HAJTYTY.

I.

Alick Craven pisał jakiś urząd w ministerjum spraw zagranicznych, mieszkał w Londynie od szeregu lat, wyjąwszy krótką przerwę służby wojskowej podczas wojny — i miał mnóstwo zajmujących przyjaciół i znajomych.

Pewnego jesiennego dnia w klubie Franciszek Braybrooke, który znalazł wszystkich, przysiadł się do niego i zaczął swoimi zwyczajem mówić o ludziach.

Braybrooke mówił dobrze i był nadszczyczącym miłym towarzyszem, ale rzadko kiedy poruszał zagadnienia ideowe. Interesowały go przedewszystkiem czy inni ludzi „ładnie zwierzę”, według jego ulubionego wyrażenia. Poprostu rozkoszował się ludźmi, nie mógł się bez nich obejść. Nigdy mu nie było dosyć nowych twarzy i byłby sobie zażądał właśnie największy trud, żeby zarządzać jakąś interesującą znajomością. Względna obojętność towarzyska Cravena, jego lenistwo w sprawach towarzyskich stosunków zdumiewały ciągle Braybrooke'a, który był zawsze gotów przysłużyć mu się w tym kierunku, czyby Craven tego sobie życzył, czy nie.

W istocie, Craven zawdzięczał swemu staremu przyjacielowi niejedną przyjemną znajomość i był mu za to

szczerze wdzięczny. Braybrooke był znacznie starszym od Cravena, ale wogóle lubił otaczać się młodzieżą i był jej niejako przewodnikiem i mentorem na polu towarzyskich stosunków. Znał on tę grę salonową na wylot, sam uprawiał ją z zamiłowaniem i chętnie przysparzał jej jak największą ilość partnerów, byle tylko byli „odpowiedni” do tej zabawy.

Być może, iż podobnym był trochę do „światowej gubernantki”, jak go nazywała pewna dowcipna kobieta. Ale w gruncie rzeczy był najczystszym człowiekiem i prawdziwą kopalnią światowej mądrości.

Owego dnia, o którym mowa, pogawędzwszy trochę wspominał coś o Lady Sellingsworth o „Adeli Sellingsworth”, jak ją nazywał. Craven nie znał jej i przyznał się do tego z całą prostotą:

— Nie znam Lady Sellingsworth.

Braybrooke siedział przez chwilę w milczeniu i patrzył na Cravena, jak na jakiś ciekawy okaz.

— Jakże to dziwne! — rzekł wreszcie.

— Dlaczego dziwne?

— Od tylu lat mieszkać w Londynie i nie znać Adeli Sellingsworth!

— Słyszałem o niej oczywiście. Wiem że była słynna pięknością, za czasów, kiedy bród Edward B. — ićiem Walji, i że po jego wstąpieniu na tron odgrywała wybitną rolę w towarzyskim świecie. Ale nie widziałem jej nigdy. Prawdę rzekłszy, myślałem, że jest już zdawną wycofaną z obiegu monetą — Adela Sellingsworth wycofaną z obiegu monetą!

obięgu monetą!

Braybrooke naburmuszył się nieco i palcami szerokiej prawej ręki uchwycił koniec swej spiczastej brodki. Wpatrywał się znów w Cravena swymi bystrymi i ciekawymi oczyma, jakby z łagodną wymówką i potrzęsnął zlekka głową, pokrytą gęstymi, żejzonymi i starannie wyszczotkowanymi włosami.

— Ależ — podjął Craven — przecież się już dawno sama musiała wycofać. Musi być chyba dobrze po sześćdziesiąt.

— Ma około sześćdziesiątki. Ale to nie jest znaczący w dzisiejszych czasach.

— Karjera jej musiała być nadzwyczajna?

— Nadzwyczajna? Co przez to rozumiesz?

— Ano, że ją nazywano zawodową pięknością, że wszędzie wodziła rej, że była niesłuchanie dystygwaną, elegancką i tym podobnie. Ale podobno nagle z tym wszystkim zerwała. Przy pominał sobie, że mówiono mi, jakoby ci, którzy ją najlepiej znali, najbardziej się temu dziwili.

— Zapewne ci to mówiła kobieta?

— Istotnie.

— I co więc?

— O ile sobie przypominam, mówiła mi, że Lady Sellingsworth była osobą, po której najmniej się tego można było spodziewać, że należała do tej starej gwardji, która się nigdy nie poddaje, że wciąż pozostała i oczekiwała miłości i uwielbienia, jakiem mężczyźni przeważnie tylko młode kobiety obdarzają, wtedy jeszcze kiedy już dawno przestała być młodą i zaczęła brzyd-

nać. Ale może to są plotki.

— Nie, nie. Coś w tem jest prawdy. Zadałam się.

— Istotnie stało się to raptem — dodał po chwili. — Sam to sobie często mówiłem. A stało się po jej powrocie z Paryża przed jakimś dziesięcioma laty, — kiedy to jej skradziono kosztowności.

— Doprawdy? — rzekł Craven.

— Tak, mój drogi. Kosztownością warte jakie pięćdziesiąt tysięcy funtów.

— Czy być może! I odzyskała je?

— Nie. Nie próbowała nawet. Nie powiadomiła policji. Ale oczywiście do wiadomości o tem przypadkowa.

— Zdaje mi się, że wszystko, co ktoś chce ukryć, przypadkowo wychodzi na jaw w Londynie — rzekł Craven z rodzajem młodzieńczego cynizmu. Ale chyba Lady Sellingsworth byłaby chciała odzyskać swoje klejnoty. Coż ją mogło skłonić do przemilczenia takiej sprawy?

— To tajemnica. Zastanawiałem się nad tem — często — rzekł Braybrooke, zlekka gładząc brodkę. Zmarszczył nawet trochę czoło, lecz wnet przypomniał sobie, że taki zwyczaj łatwo może wyzłobić twarz marszeczki; rozpozdrożzył się więc natychmiast i dodał:

— Musiała mieć nadzwyczaj ważną przyczynę po temu. Ale nie zdaje mi się, żeby ktokolwiek wiedział o tem, chyba — zadałam się znówu. — Czasem przychodziło mi na myśl, że może Seymour Portman.

(d. c. n.)

Teatr „ODEON“

Od piątku 1 do poniedziałku 4 października.

Szczegóły w afiszach i program.

Ostatni seans o godzinie 9-ej wieczór.

Na ekranie: Słynny film sensacyjny!

KORSARZ oceanów i korsarz

serc . . .

Imponujący 10-cio aktowy dramat, na tle walki o władzę i o Kobięte trzymania widać przez cały czas w nieustającym napięciu.

W roli tytułowej najpiękniejszy i najspanialiej zbudowany mężczyzna doby obecnej nie zapomniany **ZYGFYD Z NIBELUNGÓW PAWEŁ RICHTER**.

Na scenie! Sensacyjna zmiana programu!

Les Alexeieff słynny, atrakcyjny duet taneczny

Ola Żarska bezkonkurencyjna piosenka-kupletistka, jedyna w swoim rodzaju

KOSAKOWSKI humorysta

Teatr „NOWOSC“

I-sza Aleja 12.

od godziny 9-wieczora do soboty 2 październik r. b. wieczorem.

Ostatni seans o godzinie 9-ej wieczorem.

Na ekranie: Ostatni Paramounowski film

z **RUDOLFEM VALENTINO** w którym przedwcześnie zmarły geniusz ekranu

dochodzi do najwyższego szczytu artystycznego, wielki erotyczny, zmysłowy dramat p.t.

Trujacy Czar od dziś na naszym ekranie. Największy sukces! Najwładzniejsza rola ulubienica kobiet całego świata.

UWAGA: Wobec wysokich kosztów dźlerzawy za powyższy obraz, ceny miejsc podwyższone, tylko do krzesła Krzesło 1.50, L. 222 gr., Galeria 175 gr., Krzesła w wyjściowej 1.20 gr. Pasze-Partout i bilety bezpłatne tylko na I-szemu!

Na Scenie: dawno oczekiwana ulubienica Sz. Publ.

Niuta Bolsk.

Dr. Med. WŁADYSŁAW SOBOL

ORYGUJĘ W CHOROZACH WEWNĘTRZNYCH

od godziny 2-jej do 5-jej po południu.

CZĘSTOCHOWA

Kościuski Nr. 23. — Telefon Nr. 607. 2015

Zęby (na kauczuku)	5 zł.
Plomby (srebrne i porcel.)	5
Korony złote (najlepsze)	15
Usuwanie zębów (bez bólu)	2

LEKARZ DENTYSTA

DOROTA LEJZEROWICZÓWNA

CZĘSTOCHOWA, II ALEJA Nr. 39

przyjmuje od godz. 9-jej do 7-jej wieczorem. 1098

ŻĄDAJCIE TYI

GLICEROPHOSPHATE CZYSTY I Z ŻELAZE

stosowany przy anemii, nerwowem wyczerpaniu i wstanie upadku

THE PERGATIV PODŁUG CHAMBARDA

Żiółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, s

Sprzedają we wszystkich aptekach i składach aptek

U w a g a : Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony napis: **trójkąt ze statywem.**

OKAZJA DLA WENEROLOGA!

Mieszkanie w Warszawie, w śródmieściu, 2 piętro, 3-4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygodny, do odstępiania z meblami, urząd. kuch., z dobrze wyrobioną praktyką, tylko kupującym meble. Wiedomośc: Warszawa ul. Chmielna Nr. 18-4. Modzelewski, telefon 291-17. 0 70

Meblo wspaniałego rodzaju, kres żelazny, stół, kredens, czółko, bielizniarki, tarn- eja, otomany, kanapy, łóżko, materace i Ale- ja Nr. 12 (liński). 1074	okój dla 2 ch kawalerów do wynajęcia Wielka 8 m 4 016	Zgubiono książkę Kasy Chorych № 393 Piotra Kowal- skiego 3770	Pokój umeblowany fron'owy z oddzielnym wejściem do wynajęcia Kościusz- ki 13 m. 8 3773
Zgubiono dowód osobisty kole- jowy 7780 Janiny Hoff- manowej Zwrocić Po- raj 3756	Sprzedam puście duże skrzynie Cmielów HAJEJE 42 0125	Zgubiono książkę Kasy Chorych wyd. na imię Aleksan- dry Wasiliewskiej 1018	Pokoju umeblowany poszu- kując pod „Inzynier“ do Adm Gońca 3761
	Potrzebni 2 naclegsze na robo- ty ryżowe Fabr. szczo- tek ul. Mała Nr 20/1013	Zgubiono książkę Kasy Chorych Heleny Walczak 3771	Dom z ogrodem do sprze- dania Jasnohorska 42 przy Al. Szwedki Fabr- Motte 3776
			Pokój o dwóch łóżkach z oso- bnym wejściem do wy- najęcia. Kościuszki 23 m. 11. 3772

Wymagane, wszystkie
do przelagowania
cigla i
cegła szara
Bogdanowicza
Alaska i Włocława

Dom
z ogrodem do sprze-
dania Jasnohorska 42
przy Al. Szwedki Fabr-
Motte 3776

Pokój
o dwóch łóżkach z oso-
bnym wejściem do wy-
najęcia. Kościuszki 23
m. 11. 3772

Oglaszajcie się w „Gońcu“